

Sygn. akt I ACa 523/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Iwona Wiszniewska |
| Sędziowie: | SSA Edyta Buczkowska-Żuk SSA Małgorzata Gawinek (spr.) |
| Protokolant: | sekretarz sądowy Piotr Tarnowski |

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko G. B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 22 października 2014 r., sygn. akt I C 140/13

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA M. Gawinek SSA I. Wiszniewska SSA E. Buczkowska – Żuk

Sygn. akt I ACa 523/15

UZASADNIENIE

Powód R. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego G. B. kwoty 131.582,79 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 18 sierpnia 2011 roku oraz kosztami postępowania. Powód dochodzi powyższej kwoty z tytułu nienależnie wyegzekwowanego od niego przez pozwanego świadczenia objętego nakazem zapłaty wydanym przez Sąd Okręgowy w sprawie I Nc 25/11, który uprawomocnił się po przyjęciu domniemania doręczenia, na podany przez pozwanego nieaktualny adres powoda. O nakazie tym powód dowiedział się wraz z zajęciem komorniczym. Po uwzględnieniu wniosku powoda o przywrócenie terminu i po wniesieniu sprzeciwu, Sąd oddalił prawomocnie roszczenie objęte ww. nakazem zapłaty.

Sąd Okręgowy w Koszalinie 6 marca 2013 roku sąd wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, sygn.. akt I Nc 30/13 (k. 10).

Pozwany w sprzeciwie wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania. Podał, że kwota, jakiej domaga się powód została nieprawidłowo wyliczona, gdyż błędnie wliczono do niej koszty egzekucji. Niezależnie od powyższego pozwany podniósł, że brak jest podstaw do zwrotu żądanej kwoty, ponieważ uzyskał ją na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty, a zatem nie musiał liczyć się z obowiązkiem zwrotu i wyegzekwowaną kwotę zużył w taki sposób, że nie jest wzbogacony (k. 15).

Wyrokiem z 22 października 2014 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 121.817 zł z ustawowymi odsetkami od 18 grudnia 2012 roku (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II) i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.708 zł tytułem kosztów procesu (pkt III).

Sąd ten ustalił, że pozwany G. B. wystąpił do Sądu Okręgowego w Koszalinie z pozwem przeciwko powodowi R. K. o zapłatę 100.000,00 zł. – sygn. akt I Nc 25/11. Sąd ten 31 marca 2011r. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, a jego odpis wysłano na adres R. K., wskazany w pozwie - (...), (...)-(...) S.. Przesyłka sądowa była dwukrotnie awizowana i wróciła do sądu z adnotacją poczty „adresat nieobecny”. Po uzyskaniu klauzuli wykonalności, pozwany 14 lipca 2011r. złożył wniosek do Komornika Sądowego o wszczęcie egzekucji, w toku której zajęto rachunku bankowego powoda i 1 sierpnia 2011r. wyegzekwował na rzecz pozwanego należność w sumie 121.817 zł (w tym 117.317 zł należności głównej oraz 4.500 zł tytułem kosztów procesu, nadto komornik pobrał koszty egzekucyjne w kwocie 9.788,39 zł.

Po powrocie z urlopu, 20 sierpnia 2011r., powód zorientował się, że z jego rachunku bankowego pobrano znaczną sumę i 26 sierpnia 2011r. złożył w sprawie I Nc 25/11 wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty z 31 marca 2011r. wraz z wnioskiem o udzielenie zabezpieczenia. Sąd 29 sierpnia 2011r. wydał postanowienie o oddaleniu wniosku o udzielenie zabezpieczenia oraz wyznaczył termin 7 października 2011r. celem rozstrzygnięcia wniosku o przywrócenie terminu. Odpis postanowienia sądu wraz z zawiadomieniem o terminie rozprawy został doręczony pełnomocnikowi G. B. 12 września 2011r.

G. B. 19 września 2011r. dokonał przelewu na kwotę 100.000,00 zł na rzecz Gminy P.. Z treści polecenia przelewu wynika, że przelew dotyczy „umowy darowizny z 26 kwietnia 2011r. na sfinansowanie MPZP pożyczka dla (...) sp. j. od G. B.”.

Postanowieniem z 7 października 2011r. przywrócono R. K. termin do wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty. Sprawa toczyła się dalej pod sygnaturą I C 355 i 13 kwietnia 2012r. sąd wydał wyrok, którym oddalił powództwo G. B.. Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 13 września 2012r. oddalił jego apelację od powyższego wyroku (sygn. akt I ACA 489/12), a Sąd Najwyższy postanowieniem z 30 grudnia 2013r., odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej G. B..

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika też, że R. K. wymeldował się z pobytu stałego – G., ulica (...), Gmina M. - 25 lutego 2011r. Nieruchomość w G. sprzedał 28 marca 2011r. osobie trzeciej. Od tamtej pory na stałe zamieszkuje w L.. Nadto pełnomocnik powoda G. B. w sprawie IC 355/11 (poprzednio I Nc 25/11) adwokat P. T. wezwał R. K. do zapłaty kwoty 100.000,00 zł w dniu 19 kwietnia 2010r. R. K. odpowiedział na to wezwanie i wskazał w piśmie z 28 kwietnia 2010r. swój aktualny adres w Niemczech oraz numer telefonu (k.78 oraz k.188).

Powód wezwał 14 grudnia 2012 r. pozwanego do zapłaty na jego rzecz kwoty 131.582,79 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od 18 sierpnia 2011r., wskazując, że kwota ta została nienależnie od niego pobrana i jako taka podlega zwrotowi. Wezwanie do zapłaty doręczono pozwanemu 17 grudnia 2012r.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części. Po powołaniu się na treść przepisów art. 410 § 2 kc oraz art. 405-409 kc Sąd wskazał, że w przedmiotowej sprawie, powód powołał się na odpadnięcie podstawy świadczenia, jako, że pozwany wyegzekwował od powoda należność na podstawie prawomocnego nakazu

zapłaty, jednakże wobec uchylenia tego nakazu i oddalenia powództwa, kwota przez pozwanego wyegzekwowana okazała się mu nienależna.

Sąd podał przy tym, że powód domagał się zwrotu na jego rzecz sumy pieniężnej, jaką Komornik Sądowy pobrał z jego rachunku bankowego w wyniku przeprowadzenia egzekucji na podstawie uchylonego nakazu zapłaty.

Wskazując przy tym na regulację prawną z art. 411 k.c., Sąd uznał, że w tej sprawie nie zachodzi żaden z przypadków, w których nie można żądać zwrotu świadczenia, zaznaczając też że strona pozwana nie podnosiła, aby taka sytuacja zaistniała.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego, że nie jest on już zobowiązany do zwrotu korzyści z uwagi na jej utratę (art. 409 kc), Sąd wskazał że bezpodstawnie wzbogacony (także osoba trzecia - art. 407 kc oraz odbiorca świadczenia nienależnego z art. 410 kc) ma obowiązek wydania zubożonemu aktualnie istniejącego wzbogacenia, czyli tej korzyści, którą w chwili żądania zwrotu ma jeszcze w swoim majątku. Natomiast jeśli zobowiązany do zwrotu zużył korzyść lub ją utracił, lecz pod warunkiem wszakże, że nie jest już wzbogacony - wówczas obowiązek zwrotu korzyści wygasa. Dowód zużycia lub utraty korzyści ciąży na zobowiązanym do zwrotu korzyści (art. 6 k.c.). Jeśli utrata lub zużycie dotyczy jedynie części korzyści, obowiązek zwrotu ogranicza się do pozostałej części (por. J. Pietrzykowski (w:) Kodeks..., s. 965). W art. 409 k.c. mowa jest o zużyciu lub utracie korzyści w taki sposób, że ten, kto korzyść uzyskał, "nie jest już wzbogacony". Chodzi zatem tylko o takie sytuacje, kiedy zużycie wzbogacenia nastąpiło bezproduktywnie, a więc bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego (np. zużycie konsumpcyjne, które by nie nastąpiło) lub też utrata korzyści była przypadkowa, np. kradzież, przypadkowe zniszczenie (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 17 maja 2006 r., I ACa 1354/05, LEX nr 215619; M. Nesterowicz (w:) Kodeks cywilny z komentarzem, pod red. J. Winiarza, Warszawa 1980, s. 370). Natomiast z tego przepisu wykładanego a contrario wynika, że obowiązek wydania korzyści istnieje, nie wygasa, gdy mimo utraty lub zużycia korzyści zobowiązany do wydania korzyści jest nadal wzbogacony. Jeśli więc zobowiązany do zwrotu wyzbył się korzyści, oszczędzając sobie wydatków z własnego majątku, np. płacąc własny dług, to nadal jest wzbogacony, gdyż zmniejszyły się jego pasywa (por. M. Nesterowicz (w:) Kodeks..., s. 370; P. Książak, Bezpodstawne..., s. 144). Stanowisko takie prezentowane jest również w orzecznictwie. Ten, kto otrzymał pieniądze od innej osoby, które zakwalifikowane zostały jako nienależne świadczenie, i zużył je na spłacenie swego długu, wprowadzie pieniędzy tych już nie ma, ale mimo to jego wzbogacenie trwa nadal, przez zapłatę długu zmniejszyły się bowiem jego pasywa, tym samym więc nastąpił wzrost majątku (wyrok SN z dnia 10 grudnia 1998 r., I CKN 918/97, LEX nr 55395).

Sąd stwierdził zatem, że zasadne powołanie się na wygaśnięcie obowiązku wydania korzyści wymaga nie tylko udowodnienia jej zużycia, lecz nadto takiego zużycia, które powoduje trwający brak wzbogacenia. Gdy korzyść stanowią sumy pieniężne - nie wystarcza zatem samo ich wyzbycie się (wydatkowanie) - wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2008 r., I PK 247/07 (LEX nr 465977). W doktrynie zauważono, że jest czasem rzeczą praktycznie niemożliwą ustalenie, co się stało z uzyskaną sumą pieniężną; zubożony ma z reguły prawo żądać zwrotu tej kwoty. Tylko wyjątkowo odbiorca świadczenia może wykazać, że już nie jest wzbogacony, bo zużył tę kwotę na bieżące wydatki lub na cele nieprodukcyjne (por. komentarz do art. 409 Kodeksu cywilnego, Rzetecka-Gil A., LEX/el. 2011, stan prawny: 2011-09-19).

Sąd Okręgowy powołując się na zebrany w sprawie materiał dowodowy uznał, że pozwany nie zdołał wykazać, aby wyegzekwowaną od powoda kwotę zużył w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Sąd wskazał, że udział pozwanego w sprawie sprowadził się do sporządzenia sprzeciwu od nakazu zapłaty, w którym ograniczył się jedynie do stwierdzenia o tym, że uzyskaną korzyść zużył (k. 15) oraz do obecności na rozprawie 20 maja 2014r., gdzie jego pełnomocnik zgłosił dowód w postaci przesłuchania świadka I. M., która miała potwierdzić utratę częściową tej korzyści – 40.000 zł, w wyniku darowania jej tej sumy przez pozwanego (k. 101).

Na kolejne rozprawy pozwany nie stawiał się. Na rozprawie 31 lipca 2014r. sąd zobowiązał go, aby w terminie tygodnia przedłożył dokument – zaświadczenie od lekarza niemieckiego, z którego wynikać będzie, że tego dnia przebywał w L., był chory i nie mógł stawić się w sądzie, pod rygorem pominięcia dowodu z przesłuchania pozwanego

oraz pominięcia dowodu z przesłuchania wskazanego świadka zamieszkałego w Niemczech. Rzeczonego dokumentu jednak nie przedłożył. Stawił się dopiero na rozprawę 14 października 2014r. W jej toku wskazał, że dokonał darowizny w wysokości 10.000 euro na rzecz swojej byłej żony I. M., z którą rozwiódł się w 2003 lub 2004r. Dodał, że jest ona chora i czuł się w moralnym obowiązku, aby jej pomagać. Zdaniem Sądu pozwany nie wykazał też aby pieniądze, które podobno stanowiły darowiznę na podstawie umowy z 26 kwietnia 2011r. przelane na konto Gminy P. dopiero 19 września 2011r. z adnotacją „umowa darowizny z 26.04.2011 na sfinansowanie MPZP, pożyczka dla (...) spółki jawnej od G. B.” pochodziły z pieniędzy uzyskanych kilka miesięcy później od komornika i nie wykazał jaka kwota tego przekazu była pożyczka, która ze swej istoty podlega zwrotowi. Sąd zwrócił uwagę, że pozwany ma udziały w firmie (...) i jest w ocenie sądu mało prawdopodobne, aby te pieniądze miały pochodzić ze świadczenia wyegzekwowanego od powoda. Nadto Sąd dodał, że kwota 10.000 euro według kursu z 2011r. to ponad 40.000 zł i kwota przelewu z 19 września 2011r. 100.000 zł znacznie przekracza kwotę uzyskaną od komornika 1 sierpnia 2011r., a jedynym dowodem na poparcie twierdzeń pozwanego był dowód przelewu na kwotę 100.000 zł z 19 września 2011r. dla Gminy P. (k. 189).

W ocenie Sądu Okręgowego zaofiarowane przez pozwanego dowody nie pozwoliły na uwzględnienie jego twierdzeń. Zdaniem Sądu pozwany dowód z przesłuchania świadka I. M. powinien był już powołać w sprzeciwie od nakazu zapłaty – już wtedy bowiem powołał się na okoliczność zużycia uzyskanej korzyści. Mimo, iż pozwany tego nie uczynił, a zgłosił ten dowód dopiero na dalszym etapie postępowania, sąd brał pod uwagę dopuszczenie tego dowodu. Dalej pełnomocnik pozwanego zgłosił jednak wniosek o przesłuchanie tego świadka w drodze pomocy sądowej na terenie Niemiec, powołując się na zły stan zdrowia świadka. Nie przedłożył on jednak żadnego dokumentu mającego wskazywać, że I. M. nie może stawić się w sądzie w Polsce. Z kolei pozwany bez usprawiedliwienia nie stawił się na kolejną rozprawę, przedłużając tym samym postępowanie. Mimo, iż sąd zobowiązał pozwanego do przedłożenia dokumentu, z którego wynikałoby, że rzeczywiście był chory i nie mógł stawić się na rozprawę, pozwany zlekceważył to zobowiązanie. Wobec takiego stanowiska pozwanego, sąd pominął dowód z przesłuchania świadka I. M., gdyż taki między innymi rygor sąd przyjął w przypadku nie spełnienia zobowiązania sądu przez pozwanego (k. 170-171v.). Ostatecznie, w tej kwestii sąd dysponował jedynie twierdzeniami pozwanego, co do tego, że zużył częściowo uzyskaną korzyść przekazując w ramach umowy darowizny 40.000 zł swojej byłej żonie. Same twierdzenia pozwanego, nie stanowią jednak wyczerpującego dowodu.

Według Sądu podkreślenia wymaga fakt, iż sąd nie kwestionuje tego, że pozwany rzeczywiście przekazał na rzecz byłej żony darowiznę oraz że nie jest jasny przekaz kwoty 100.000 zł dla Gminy P. opisany jako darowizna i pożyczka. Tym bardziej, że przelew ten został wykonany 19 września 2011r., podczas gdy co najmniej od 12 września 2011r. pozwany wiedział o złożeniu przez powoda wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty, co wynika wprost ze zwrotnego potwierdzenia odbioru znajdującego się w aktach sprawy I C 355/11 (k. 75), które dotyczyło odbioru przez pełnomocnika pozwanego postanowienia sądu o oddaleniu wniosku o udzielenie zabezpieczenia oraz zawiadomienia o terminie rozprawy, na której miał być rozpoznany wniosek powoda o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty. Zdaniem Sądu Okręgowego co najmniej od tej daty należy określić moment, w którym pozwany mógł liczyć się z obowiązkiem zwrotu uzyskanej nienależnie korzyści majątkowej. Na potwierdzenie tej tezy Sąd przywołał orzeczenie Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2013r. (III PK 40/13, LEX nr 1448751), zgodnie z którym od chwili, w której strona uzyskująca korzyść na podstawie prawomocnego wyroku otrzyma informację o przyjęciu do rozpoznania skargi kasacyjnej wywiedzionej przez stronę przeciwną, powinna liczyć się z obowiązkiem zwrotu tej korzyści w razie uchylecia tego wyroku (art. 409 kc).

Skoro więc pozwany, w dniu 12 września 2011r. otrzymał informację, że powód złożył wniosek o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu od nakazu zapłaty, który to nakaz stanowił podstawę do wszczęcia i prowadzenia egzekucji oraz uzyskania korzyści przez pozwanego, winien był zdawać sobie sprawę, że ewentualne korzystne rozstrzygnięcie na rzecz powoda może skutkować koniecznością zwrotu wyegzekwowanych środków finansowych. Niewątpliwie pozwany w tym też momencie dowiedział się, że powód kwestionuje również jego roszczenie, stąd fakt wyzbycia się, nawet częściowo, kilka dni później uzyskanej korzyści świadczyć może również o jego złej wierze. Ponieważ nakaz zapłaty wydany przeciwko powodowi uprawomocnił się dopiero 5 maja 2011r. to w dniu zawierania umowy darowizny (26 kwietnia 2011r.) , pozwany jeszcze nie wiedział, że będzie dysponował zasądzonymi na jego rzecz w nakazie

zapłaty środkami finansowymi. Sąd powołując się na przesłuchanie pozwanego, wskazał, że jest on osobą majątną, zatem kierując się chęcią darowania środków finansowych byłej żonie, nie musiał uwzględniać w swoich finansach zasądzonych w nieprawomocnym nakazie zapłaty świadczenia. Według Sądu na uwagę zasługuje też fakt, że gdyby pozwany faktycznie chciał przeznaczyć na rzecz byłej żony pieniądze, jakie uzyskał od powoda, to uczyniłby to zaraz po wyegzekwowaniu tej kwoty przez komornika – czyli na początku sierpnia. Tymczasem, twierdzenia o darowiznach pojawiły się w końcowej fazie procesu. Na uwagę zasługiwała również okoliczność, że pozwany będąc przesłuchiwanym w charakterze strony, przyznał, iż powodowi zależało na sprzedaży nieruchomości i nie tylko on był zainteresowany jej zakupem. Skoro więc termin zawarcia tej umowy był przewidziany do 15 października 2008r., a strony umowy tej ostatecznie nie zawarły, to wystąpienie do sądu w 2011r. i podanie adresu powoda wskazanego w umowie zawartej sprzed trzech lat, może wskazywać na celowe działania pozwanego zmierzające do uzyskania nakazu zapłaty bez wiedzy powoda. Sąd zwrócił uwagę, że na rozprawie 14 października 2014r. pełnomocnik powoda przedłożył pismo skierowane do pełnomocnika pozwanego jeszcze przed wytoczeniem powództwa, w którym podał on swój adres w L.. Co prawda pozwany stwierdził, że nie przypomina sobie, aby pełnomocnik to pismo mu okazywał, niemniej w sprawie I C 355/11 pozwanego reprezentował ten sam pełnomocnik, który w pozwie podał świadomie nieaktualny adres powoda, a do kolejnego pisma procesowego sam dołączył odpowiedź pozwanego z aktualnym adresem pozwanego (k.78).

Sąd stwierdził, że wprawdzie w dyspozycji art. 409 kc ustawodawca nie odwołuje się do pojęcia dobrej czy złej wiary, to jednak regulację tę traktować należy jako kolejny przejaw ochrony osób działających w dobrej wierze. Podobnie, jak w odniesieniu do złej wiary, powinność liczenia się z obowiązkiem zwrotu jest kwestią świadomości wzbogaconego, a zatem nie zawsze wymaga się pozytywnej wiedzy o tym, iż uzyskana korzyść jest nienależna, ale wystarcza też ocena, iż przekonanie wzbogaconego co do prawnej podstawy jej uzyskania nie było uzasadnione w świetle obiektywnych okoliczności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 marca 2014 r., III APA 2/14, LEX nr 1466870); stosownie do art. 5 kc nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Sąd powołał się też na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z 12 lutego 2013r. (II PK 180/11, LEX nr 1294160) w myśl którego, w abstrakcyjnej formule przepisu art. 409 kc, mowa jest o powinności jako pewnym wyrażonym w zwrocie "niedookreślonym" stanie podmiotu (sytuacji podmiotowej) naznaczonym aksjologicznie co do obowiązku zwrotu (...) prawomocność mogła być ustalona wadliwie i nie może być traktowana jako niepodważalny przejaw wymaganego stanu świadomości wzbogaconego, dotyczący sfery jego "powinności". Prawomocny wyrok na pewno uprawnia do realizacji przyznanego prawa, ale nie wyłącza złej wiary uprawnionego. Trzeba przy tym pamiętać, że zła wiara tego, kto korzyść uzyskał w rozumieniu art. 409 zdanie drugie kc, odnosi się do chwili wyzbywania się korzyści i do obowiązku zwrotu, a nie do stanu świadomości uzyskującego korzyść w chwili prawomocnego ustalenia do niej prawa (...) Nie oznacza to jednak, że nie może być kwestionowana domniemana dobra wiara strony, której uprawnienie znalazło potwierdzenie w prawomocnym wyroku.

Z zachowania pozwanego – według Sądu Okręgowego - ewidentnie wynika, że dopiero po podjęciu przez powoda działań zmierzających do podważenia nakazu zapłaty z 31 marca 2011r., zdecydował się na szybkie "rozdysponowanie" uzyskanych środków, aby stworzyć wrażenie, że nie jest już wzbogacony, co należało niewątpliwie ocenić jako chęć upozorowania "wyzbycia się" korzyści przez pozwanego, a to z kolei należy zakwalifikować jako przejaw jego świadomości, co do grożącego mu zwrotu korzyści i w związku z tym jego działania w złej wierze ażeby nie poddać się obowiązkowi zwrotu.

Z tych względów, zdaniem Sądu pierwszej instancji, obrona pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, a już na pewno nie na ochronę wynikającą z art. 409 kc, zatem powództwo R. K. należało uwzględnić, jednakże nie w całości.

Sąd zważył, że skoro powód domaga się zwrotu wyegzekwowanych na rzecz pozwanego środków finansowych tytułem nienależnego świadczenia, to suma ta powinna odpowiadać kwocie, jaką pozwany rzeczywiście uzyskał, zatem do wartości tej nie mogą zostać wliczone koszty egzekucyjne pobrane przez komornika. Sąd wskazał, że powód nie

kwestionował zasadności czynności komornika i zdawał sobie sprawę z tego, że pozwany dysponował prawomocnym tytułem wykonawczym.

Sąd stwierdził, że zgodnie z treścią art. 410 §1 k.c., do świadczenia nienależnego stosuje się odpowiednio przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, a zatem art. 405 k.c., który wskazuje, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Wartością wzbogacenia pozwanego było to, co uzyskał w wyniku przeprowadzonego postępowania egzekucyjnego. Koszty egzekucyjne pobrane przez komornika sądowego, w skład tej wartości nie weszły. Pozwany, w oparciu o powołaną regulację prawną, winien zwrócić to, co uzyskał od zubożonego, a nie to co zubożony utracił. Granice roszczenia o zwrot wartości bezpodstawnego wzbogacenia wyznaczone są przez niższą spośród dwóch wartości: rozmiaru zubożenia osoby dochodzącej wyrównania uszczerbku majątkowego i rozmiaru wzbogacenia tego, kto na uszczerbku majątkowym zubożonego skorzystał. Skoro więc pozwany uzyskał kosztem powoda korzyść w postaci środków finansowych w sumie 121.817,00 zł – bo tyle komornik sądowy przekazał mu na konto bankowe, to taką też sumę winien zwrócić powodowi, o czym orzekł sąd w pkt. I wyroku.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 §1 kc.

W pkt. II sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie, tj. co do kwoty 9.765,79 zł, a więc pobranych przez komornika kosztów egzekucyjnych.

O kosztach postępowania sąd orzekł w pkt. III wyroku, zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów wyrażona w art. 100 kpc.

Apelację od tego wyroku, w zakresie rozstrzygnięć uwzględniających żądania

powoda wywiódł pozwany, zarzucając:

- rażąco obrazę przepisów postępowania, a to art. 207 § 6 KPC w zw. z art. 217 § 1 KPC w zw. z art. 227 KPC poprzez niezasadne pominięcie dowodu z przesłuchania świadka I. M. pomimo, iż dowód ten miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, a w sprawie nie zachodziły podstawy do jego pominięcia,
- rażąco obrazę przepisów postępowania, a to art. 233 KPC poprzez:
- dokonanie błędnego przyjęcia, że pozwany dokonując darowizn na rzecz osób trzecich nadal pozostaje osobą wzbogaconą, a nadto
- poprzez przyjęcie, że pozwany w chwili w której dokonał darowizn powinien był się liczyć z obowiązkiem zwrotu korzyści,
- obrazę prawa materialnego, a to art. 407 KC poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie, że pozwany w skutek dokonanej na rzecz pani I. M. darowizny (której faktu dokonania Sąd nie zakwestionował) przestał być osobą wzbogaconą, co skutkowało jego zwolnieniem z obowiązku zapłaty wobec powoda, który to obowiązek przeszedł na obdarowanego.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu zarzutów skarżący podniósł, że wbrew stanowisku Sądu I instancji na moment wytoczenia powództwa nie był już wzbogacony, albowiem wyzbył się korzyści uzyskanej z egzekucji. Nastąpiło to w ten sposób, że wyegzekwowanej kwoty G. B. rozporządził kwotą 40.000 zł (10.000 euro) na rzecz pani I. M., jednocześnie środki pozyskane z egzekucji posłużyły również dla dokonania darowizny w kwocie 100.000 zł na rzecz gminy P..

Według pozwanego Sąd I instancji niezasadnie uchylił się od przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka I. M. pomimo, że przesłuchanie tego świadka miało istotne znaczenie do rozstrzygnięcia i pozwoliłoby ustalić czy pozwany w istocie (jak przyjął Sąd I instancji) nadal pozostaje osobą wzbogaconą, czy też w związku z dokonaniem darowizny obowiązek rozliczenia się z powodem przeszedł na osobę trzecią - panią I. M.. W tych okolicznościach odmówienie przez Sąd I instancji pozwanemu przesłuchania tego świadka w zasadzie tylko z tej przyczyny, że świadek ten zamieszkuje za granicą i nie stawia się w kraju na przesłuchanie, a dowód ten należało przeprowadzić w trybie pomocy prawnej - nie jest zasadny. Nie może być bowiem podstawą oddalenia wniosku dowodowego fakt, że zachodzi potrzeba przesłuchania świadka za granicą i to niezależnie od tego czy świadek jest osobą schorowaną (jak było w przypadku pani I. M.) i z tych względów nie może się stawić w Sądzie w Polsce, czy jest osobą zdrową. Nie można zatem oczekiwać od pozwanego, że w uzasadnieniu przeprowadzenia dowodu za granicą wykazywać on będzie dodatkowo, że stan zdrowia świadka nie pozwala mu na stawiennictwo w Polsce. Choć tak było w tym przypadku, oczekiwanie od pozwanego, że wykaże ten fakt jako warunek dopuszczenia dowodu jest niezasadny.

Dla skarżącego jako zupełnie niezrozumiała jawi się konstatacja Sądu, iż Sąd nie kwestionuje tego, że pozwany rzeczywiście przekazał na rzecz byłej żony darowiznę (strona 9 uzasadnienia). Trzeba bowiem podkreślić, że przejście obowiązku wydania korzyści na rzecz obdarowanego zwalnia uprzednio wzbogaconego darczyńcę z obowiązku jej zwrotu (art. 407 KC). Oznaczać to musi, że powództwo powinno ulec oddaleniu, co najmniej w kwocie darowizny dokonanej na rzecz pani I. M..

Odnosnie natomiast darowizny dokonanej na rzecz gminy P. niezasadnym – według apelującego - jest stanowisko Sądu, że w chwili jej dokonania pozwany winien się liczyć z obowiązkiem jej zwrotu. Na moment jej dokonania nie istniały bowiem wiarygodne powody, o których pozwany wiedział, a z których mogłoby wynikać, że dokonując przedmiotowej darowizny powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu pobranej korzyści, jako że informacja pozyskana przez pełnomocnika pozwanego o wyznaczeniu terminu rozprawy w przedmiocie przywrócenia terminu do wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty nie może być traktowana jako moment od którego pozwany powinien być się liczyć z obowiązkiem zwrotu wzbogacenia. Nakaz ten, w czasie gdy pozwany wyzbył się wzbogacenia był nadal prawomocny. Natomiast sam fakt powzięcia wiedzy (i to nie przez pozwanego, a jego pełnomocnika) o złożeniu wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty nie oznacza jeszcze, iż pozwany winien się liczyć z obowiązkiem zwrotu korzyści. Na ten moment pozwany nie miał bowiem podstaw by przypuszczać, że przedmiotowy wniosek zostanie uwzględniony, zarówno z uwagi na fakt, że pozwany o nim nie wiedział, a poza tym dlatego, że nie znał podstaw w oparciu, o które powód domagał się przywrócenia terminu.

Zdaniem pozwanego odnośnie darowizny poczynionej na rzecz gm. Pszczółki błędny jest także argument Sądu, że umowa darowizny została zawarta 26 kwietnia 2011 r. tj. przed uprawomocnieniem się nakazu zapłaty, albowiem istotne pozostaje z jakich środków przedmiotowa darowizna została dokonana. I nie ma w tym zakresie żadnego znaczenia czy w chwili zawierania umowy darowizny pozwany już przewidywał skąd przedmiotowe środki będą pochodzić. Inną kwestią jest to, że nakaz zapłaty w sprawie I Nc 25/11 został wydany 31 marca 2011 r. a więc wbrew stanowisku Sądu pozwany miał prawo sądzić, że przedmiotową darowiznę spłaci kwotą uzyskaną z tego nakazu.

Powód wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna.

Sąd odwoławczy nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Kontrola instancyjna nie wykazała też uchybień przepisom prawa materialnego oraz zarzucanych przez stronę apelującą błędów dotyczących naruszeń proceduralnych. Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich prawna ocena w kontekście weryfikacji żądania powoda i zarzutów pozwanego zasługuje na

aprobate. Sąd ustalenia te oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Zważywszy, że wadliwość wydanego rozstrzygnięcia, zdaniem strony pozwanej, stanowiła między innymi skutek błędów Sądu pierwszej instancji przy gromadzeniu dowodów oraz ich ocenie, skutkującej błędnymi ustaleniami stanu faktycznego niniejszej sprawy, a o prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego należy rozstrzygać po stwierdzeniu, że nie miały miejsca uchybienia co do ram postępowania dowodowego i oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, w pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutów skarżących dotyczących tych kwestiiach.

Oceniając prawidłowość procedowania Sądu Okręgowego co do zakresu postępowania dowodowego, wskazać należy, że w myśl przepisu art. 503 §1 kpc - Pismo zawierające sprzeciw wnosi się do sądu, który wydał nakaz zapłaty (...). W piśmie pozwany powinien wskazać, czy zaskarża nakaz w całości, czy w części, przedstawić zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, oraz okoliczności faktyczne i dowody. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w sprzeciwie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego zakres postępowania dowodowego wyznacza potrzeba procesowa. W myśl art. 232 zd. 1 kpc i art. 6 kc ciężar dowodu obciąża stronę, która z faktu tego wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne. Przedmiotem dowodzenia muszą być, więc fakty istotne dla rozstrzygnięcia sporu zawisłego w sprawie (wyroki Sądu Najwyższego z: 4 marca 1965 r., III CR 795/64, P i P 1966 r. nr 4-5, 19 lutego 1999 r., I PKN 585/98, OSNAP i US 2000 r. Nr 7, poz. 268, 20 kwietnia 2001 r., I PKN 390/00, OSNAP i US 2003/3/68, 7 marca 2001 r., PKN 285/00, OSNAP i US 2003/2/28). Nie ulega wątpliwości, że w piśmie stanowiącym środek zaskarżenia nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym, powinny być przedstawione wszystkie okoliczności faktyczne i dowody na ich poparcie, związane z zarzutami przeciwko żądaniu pozwu i sposobem obrony. W postępowaniu po wniesieniu sprzeciwu powoływanie przez strony nowych twierdzeń i dowodów podlega podobnym ograniczeniom jak (po zmianach, które weszły w życie z dniem 3 maja 2012 roku) w postępowaniu nakazowym – art.493 § 1 kpc - oraz w postępowaniu zwykłym art. 217 § 2 kpc, czy art.207 § 6 kpc. Przy czym zestawiając regulacje art. 503 § 1 kpc i art. 217 § 1 kpc, stwierdzić należy, że w procesie toczącym się po złożeniu sprzeciwu od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym strona może, aż do zamknięcia rozprawy przytaczać te okoliczności faktyczne i dowody, co do których uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w sprzeciwie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Podkreślenia przy tym wymaga kategorię sformułowanie zawarte w zdaniu trzecim paragrafu 1 art. 503 kpc, w myśl którego – o ile nie zaistnieją ściśle wskazane w tym przepisie okoliczności- to sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody.

W realiach niniejszej sprawy nie sposób uznać, aby zaistniały określone w art. 503 § 1 zd. 3 kpc przesłanki usprawiedliwiające przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka I. M. objętego wnioskiem złożonym przez pozwanego po wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym.

Istotne przy tym pozostaje, że strona pozwana ani w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, ani w apelacji nie przedstawiła nawet przytoczeń faktycznych mogących stanowić o zaistnieniu okoliczności pozwalających na dopuszczenie – w myśl art. 503 § 1 zd. 3 kpc - spóźnionego dowodu, przy czym dostrzec należy, że przywołany przepis skuteczność wniosku spóźnionego, uzależnia nie od podania określonych twierdzeń o faktach mogących stanowić uzasadnienie przeprowadzenia dowodu spóźnionego, ale od uprawdopodobnienia tych twierdzeń przez stronę postulującą, co w tej sprawie nie miało miejsca. I już tylko z tych przyczyn decyzję Sądu pierwszej instancji o oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka I. M. uznać należało za prawidłową.

Dla porządku tylko zatem, odnosząc się do poddanego w apelacji krytyce procedowania Sądu Okręgowego zmierzającego do przesłuchania świadka przed Sądem orzekającym w sprawie, wskazać należy, że apelujący nie dostrzegł, że w świetle art. 503 § 1 zd. 3 kpc możliwe jest przeprowadzenie spóźnionego dowodu, o ile nie spowoduje

to zwłoki w rozpoznaniu sprawy, postawa pozwanego natomiast, mimo podjęcia przez Sąd inicjatywy w tym zakresie, możliwość taką w tym procesie zdyskredytowała. Dodać też trzeba, że pozwany na żadnym etapie postępowania nie uprawdopodobnił aby stan zdrowia świadka uniemożliwił jego przesłuchanie przed Sądem orzekającym w pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego podkreślić przy tym należy, że dowód z zeznań świadka I. M. został przez pozwanego zgłoszony na sam fakt dokonania przez niego darowizny na rzecz świadka. Jak słusznie zatem zauważył Sąd Okręgowy, sam fakt przekazania darowizny nie stanowi okoliczności istotnej w sprawie. Podkreślić należy, że strona pozwana nie tylko nie podjęła żadnej inicjatywy dowodowej na okoliczność że owo ewentualne przekazanie środków pieniężnych stanowi rozdysponowanie świadczeniem uzyskanym od powoda, ale nawet w tym zakresie nie przedstawiła twierdzeń o faktach mogących prowadzić do ustalenia tożsamości tych środków.

Nadto dodać należy, że niezależną od powyższych przyczyn, samodzielną podstawę braku skuteczności zarzutu pozwanego naruszenia art. 207 § 6 kpc, w związku 217 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc, stanowi brak uprawnienia pozwanego na powołania się na te uchybienia Sądu pierwszej instancji w postępowaniu odwoławczym. Z treści art. 162 kpc wynika bowiem, że strona ma zwrócić uwagę sądowi na uchybienie przepisom postępowania. Oznacza to, że nie jest wystarczające zwrócenie się do sądu o zaprotokołowanie, że strona zgłasza i wnosi o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Zastrzeżenie będzie skuteczne, jeżeli strona wskaże przepisy, które sąd, jej zdaniem, naruszył (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2013 roku, sygn. akt V CSK 544/12, LEX nr 1438426). Pełnomocnik strony pozwanej natomiast wnosząc na rozprawie w dniu 14 października 2014 roku zastrzeżenie do protokołu, ograniczył się właśnie do wskazania trybu złożenia zastrzeżenia, z podaniem że ten wniosek dowodowy dotyczy okoliczności istotnych w sprawie (k.192; 00:57:58), co czyni zastrzeżenie pozwanego nieskutecznym, jako że nie spełnia ono wymogów z art. 162 kpc.

Mając na uwadze przedstawione wyżej argumenty stwierdzić należy, że zarzut apelującego naruszenia art. 207 § 6 kpc, w związku 217 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc, zarówno z przyczyn formalnych, jaki merytorycznych nie może prowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia w postulowanym przez skarżącego kierunku.

Przed odniesieniem się do zarzutów dotyczących oceny dowodów wskazać należy, że sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd

orzekający w pierwszej instancji – oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 kpc – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Jak wskazano na wstępie niniejszych rozważań, Sąd Apelacyjny w pełni podziela zaprezentowaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę dowodów oraz poczynione w oparciu o nią ustalenia faktyczne, co do istotnych w sprawie okoliczności, a z uwagi na obszerne przytoczenie tych wywodów we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, za niecelowe uznaje ponowne ich przedstawianie (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98, LEX nr 1213477).

Odnosząc się do wyartykułowanych w tym zakresie przez stronę skarżącą uchybień, która naruszenia art. 233 § 1 kpc upatruje w błędnym przyjęciu, że pozwany dokonując darowizn na rzecz osób trzecich nadal pozostaje osobą wzbogaconą, a nadto poprzez przyjęcie, że pozwany w chwili w której dokonał darowizn powinien był się liczyć z obowiązkiem zwrotu korzyści, stwierdzić trzeba przede wszystkim, co już zostało zasygnalizowane przy omówieniu zarzutów dotyczących prawa procesowego – nawet przyjęcie że pozwany rzeczywiście dokonał na rzecz byłej małżonki darowizny 10.000 euro – nie dyskwalifikuje prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w tym postępowaniu, z uwagi na niewykazanie przez stronę pozwaną, że darowizna ta stanowiła wynik przesunięcia majątku pozwanego uzyskanego kosztem powoda. Jak już podawano, w tym zakresie pozwany nie przedstawił ani przytoczeń faktycznych, ani dowodów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocenę dowodów Sądu pierwszej instancji można uzupełnić o stwierdzenie, że zestawienie treści zeznań pozwanego złożonych w tym procesie, z jego twierdzeniami przedstawianymi w toku sprawy potwierdza oczywisty brak wiarygodności tych zeznań. Pozwany w sprzeczności wskazał bowiem jedynie lakonicznie, że obecnie nie jest już wzbogacony; na rozprawie 20 maja 2014 roku, to ogólne twierdzenie wypełnił treścią, wskazując jedynie okoliczności, co do braku wzbogacenia w zakresie 40.000 zł, które to według jego twierdzeń darował I. M. (k. 101); na koniec procesu natomiast, podczas przesłuchania na rozprawie 14 października 2014 roku, podał, że ze środków uzyskanych od powoda dokonał darowizny w kwocie 10.000 euro na rzecz I. M., dodając że darowizny dokonał również na rzecz Gminy P. – w kwocie 100.000 zł, ale też stwierdził, że część z tej sumy przeznaczył na wyjazd do C. (k.191 - 00:23:39 do 00:51:03).

W ocenie Sądu odwoławczego brak twierdzeń w sprzeczności, co do sposobu rozdysponowania środków uzyskanych od powoda, pojawiające się w toku procesu twierdzenia o kolejnych faktach, które miały mieć związek z wydatkowaniem kwoty uzyskanej od powoda i wreszcie treść zeznań pozwanego – wskazują przede wszystkim na to, że pozwany nie tylko nie wykazał (do czego był obowiązany w myśl art.6 kc w związku z art.232 kpc), że wyżył się bezproduktywnie środkami wyegzekwowanych od powoda, ale nie przedstawił nawet spójnych twierdzeń w tym zakresie. Dodać przy tym należy, że jak wynika z zeznań pozwanego posiada on liczny majątek, prowadzi rozległą działalność gospodarczą w Polsce i w Niemczech, zatem rozdysponowywanie nawet relatywnie wysokimi kwotami, w jego przypadku nie jest niczym wyjątkowym.

Podkreślenia przy tym wymaga, że pozwany podnosząc zarzut naruszenia art.233 § 1 kpc nie wskazał który dowód i w jakim zakresie został przez Sąd pierwszej instancji oceniony błędnie. Uzasadnienie tego zarzutu sprowadzające się do przedstawienia własnej – zresztą bardzo ogólnej – rekonstrukcji zdarzeń mających stanowić o zaistnieniu przesłanek zwalniających pozwanego z obowiązku zwrotu powodowi nienależnie uzyskanego kosztem majątku powoda wzbogacenia - co nie legitymuje pozwanego do skutecznego ubiegania się ingerencji Sądu odwoławczego w treść zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Do obszernej argumentacji Sądu Okręgowego w tym zakresie dodać też można, że z treści złożonej przez pozwanego kopii polecenia przelewu (k.189) – co ustala Sąd pierwszej instancji – wynika wprost, że darowizny dokonuje (...) spółka jawna, której to pozwany G. B. pożycza kwotę stanowiącą przedmiot darowizny. Przyjęcie natomiast za prawdziwe stwierdzenia pozwanego w czasie przesłuchania przed Sądem pierwszej instancji, że określenie iż jest to pożyczka, stanowi pomyłkę, prowadziłyby do wniosku, że darowizny kwoty 100.000 zł pozwany dokonał na rzecz spółki jawnej (...), co z kolei pozostawałoby w oczywistej sprzeczności zarówno z twierdzeniami pozwanego i jego pełnomocnika zaprezentowanymi w Sądzie Okręgowym na rozprawie w dniu 14 października 2014 roku (k-ty

190-192), jak i z twierdzeniami apelacji, z których wynika że pozwany miał się wyzbyć uzyskanych od powoda środków czyniąc darowiznę w wysokości 100.000 zł na rzecz Gminy P.. Rozbieżności te stanowią kolejny argument świadczący o braku wiarygodności zeznań pozwanego, a tym samym o niewykazaniu przez niego, że wyzbył się uzyskanego od powoda nienależnie świadczenia w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

Zważywszy, że pozwany nie wykazał, że dokonał darowizny na rzecz Gminy P., co według jego twierdzeń miało stanowić o bezproduktywnym wyzbyciu się wzbogacenia uzyskanego od powoda, już tylko dla porządku dodać należy, że dokonując rozporządzenia kwotą 100.000 zł w dniu 19 września 2011 roku (jako pożyczką dla (...) spółki jawnej, która to kwotę tę miała darować Gminie P. – k.189) zdaniem Sądu odwoławczego zasadnie Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany, co najmniej w tej dacie winien liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Z akt sprawy I C 355/11 (I Nc 25/11) wynika że pełnomocnik R. K. wniosek o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu wysłał do pełnomocnika pozwanego G. B. listem poleconym już w dniu 26 sierpnia 2011 roku (k. 60), odpis tego pisma pełnomocnik powoda otrzymał dodatkowo z Sądu 12 września 2011 roku(k.75) – zważywszy, że pozwany nie przedstawił nawet żadnych twierdzeń świadczących o nieprawidłowych relacjach pomiędzy nim a jego pełnomocnikiem, uznać należało, w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz art. 231 kpc, że pozwany uzyskał informacje od swojego pełnomocnika o podjętych przez powoda krokach wzruszenia prawomocności nakazu zapłaty wydanego w sprawie I Nc 25/11, a zatem przesunięcia majątkowe dokonywane przez pozwanego 19 września 2011 roku miały miejsce w czasie, w którym pozwany winien się liczyć z możliwością zwrotu. Należy przy tym zwrócić jeszcze raz uwagę na fakt, że w tej dacie pozwany dokonał pożyczki, a więc czynności prawnej nie skutkującej nieodpłatnym wyzbyciem się środków.

Nieuzasadniony zatem okazał się również zarzut naruszenia przez Sąd przepisu art. 233 § 1 kpc.

Przedstawione wcześniej argumenty odnośnie braku błędnej oceny przez Sąd Okręgowy dowodów i wyprowadzenie z nich przez ten Sąd prawidłowego wniosku, co do niewykazania przez pozwanego tożsamości środków wydatkowanych przez pozwanego ze środkami uzyskanymi od powoda – między innymi na ewentualną darowiznę dla I. M. – stanowią również o braku podstaw do uwzględnienia podniesionego przez apelującego zarzutu naruszenia art. 407 kc poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie, że wskutek darowania przez pozwanego I. M. kwoty 40.000 zł, obowiązek zwrotu powodowi tego świadczenia przeszedł na obdarowaną.

Jednym z warunków zastosowania tego unormowania bowiem pozostaje wykazanie przez pozwanego, że nieodpłatnie rozdysponowane środki to środki uzyskane przez pozwanego jako świadczenie nienależne, co w niniejszym procesie nie nastąpiło.

Mając zatem na uwadze, że prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji nie obaliły zarzuty zgłoszone przez pozwanego w apelacji oraz że Sąd odwoławczy nie stwierdził uchybień, które winien brać pod uwagę z urzędu – na podstawie przepisu art. 385 kpc – wywiedziona w sprawie apelacja została oddalona jako bezzasadna.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 kpc, art. 98 § 1, 3 i 4 kpc, art. 99 kpc oraz § 6 ust. 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 490).

Małgorzata Gawinek Iwona Wiszniewska Edyta Buczkowska – Żuk